Koles z bety – Boys

Lubie kiedy co dzień z rana
Mijasz mnie lekko zaspana
Moje ciało wręcz szaleje
A Ty nie wiesz że istnieje
Próbowałem z razy sześć
Chociaż Ci powiedzieć cześć
Lecz nic nie zdziałam tu
Wolisz gościa z BMW
Ależ Ty jesteś przepiękna
Taka, taka niedostępna
Proszę skarbie powiedz mi
Spełnisz kiedyś moje sny
Ależ Ty jesteś przepiękna
Taka, taka niedostępna
Proszę skarbie powiedz mi
Spełnisz kiedyś moje sny
Raz genialny miałem plan
Myślę sobie, będzie szpan
Kupię kwiaty, list napiszę
Między Nami przerwie ciszę
Jednak pecha
Mam jak zwykle
Podjechałem motocyklem
Dałem kwiaty
Tam gdzie mieszkasz
A tu z BMW koleżka
Podniósł kwiaty list wyrzucił
I do twoich drzwi zawrócił
I nie dowiesz nigdy się
Że to Ja Kochałem Cię
Bo to koleś z BMW
Dał Ci bukiet z kwiatów stu
Bo to koleś z BMW,
Z BMW
Jesteś taka, taka piękna
Taka, taka niedostępna

Widzę ze ważniejszy szpan
Chyba dalej będę sam
Jesteś taka, taka piękna
Taka, taka niedostępna
Widzę ze ważniejszy szpan
Chyba dalej będę sam
Jesteś taka, taka piękna
Taka, taka niedostępna
Widzę ze ważniejszy szpan
Chyba dalej będę sam

Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych